

Dostawcy Uber Eats będą pełnoprawnymi pracownikami

12 maja 2021

Hiszpański rząd spełnił obietnicę: wprowadził ustawowe regulacje pracy platformowej. Innymi słowy – Uber Eats, Glovo i inne platformy zajmujące się dostawami jedzenia nie będą już mogły udawać, że jeżdżący pod ich szyldem kurierzy to „niezależni dostawcy” i „freelancerzy”.

[]

„Żaden kraj na świecie nie odważył się przyjąć takiej ustawy. Świat patrzy na Hiszpanię” – powiedziała minister pracy i ekonomii społecznej Yolanda Diaz, która w rządzie zjednoczonej lewicy reprezentuje Hiszpańską Partię Komunistyczną. Faktycznie, regulacje przyjęte przez rząd w Madrycie są bezprecedensowe. Platformy takie jak Uber Eats, Glovo czy Deliveroo będą na ich podstawie musiały zatrudnić kurierów jako zwykłych pracowników: z urlopem, składką zdrowotną i regulowanym czasem pracy. Na dostosowanie się do nowych zasad firmy dostały trzy miesiące.

Czas pandemii, gdy zamknięto restauracje i pozostawiono jedynie możliwość zamawiania posiłków do domu, był prawdziwym eldorado dla platform oferujących dostawy jedzenia. Od restauracji i barów pobierały wysokie prowizje, obserwowały stały wzrost obrotów, a swoich kurierów traktowały jak „freelancerów”. Pracownicy mogli rozwozić zamówienia całymi dniami, działając w oparciu o wskazania z aplikacji dowozowej, ale platformy nie gwarantowały im ani ubezpieczenia, ani nie płaciły składek zdrowotnych. Wolały udawać, że nie są pracodawcami, tylko udostępniają przestrzeń działania dla samodzielnych przedsiębiorców. „Człowiek na rowerze, z aplikacją w ręku, nie jest przedsiębiorcą. Tak już orzekają sądy” – odpowiada minister Diaz.

W Hiszpanii w takiej sytuacji było nawet 30 tys. osób. Związki zawodowe nie mają wątpliwości: to dobry krok.

Deliveroo, Uber Eats i inne firmy zrzeszone w biznesowej federacji APS zaczęły bić na alarm, gdy tylko lewicowy rząd Hiszpanii wspomniał o możliwości uregulowania pracy platformowej. Teraz wieszczą apokalipsę. Zapowiadają, że nowoczesna cyfrowa gospodarka hiszpańska właśnie otrzymała potężny cios i będzie mieć problem z dalszym rozwojem. Z drugiej strony firmy uznały najwyraźniej, że rząd w Madrycie jest zdeterminowany. Nie grożą wycofaniem się z miejscowego rynku, Uber Eats zapowiada wręcz, że znajdzie nowe możliwości działania, uwzględniające nowe przepisy.

Platformom nie podoba się również zapis w nowej ustawie, który nakazuje im udostępniać pracownikom przynajmniej niektóre algorytmy, decydujące np. o karach za małą efektywność. Zdaniem federacji APS rząd zamachnął się na wolność prowadzenia działalności gospodarczej i tajemnicę biznesową. Ale minister Diaz odpowiada na Twitterze: ludzie muszą wiedzieć, w jaki sposób technologia wpływa na ich pracę.

Yolanda Diaz podkreśliła, że o regulowaniu pracy platformowej rozmawiała niedawno z kolegami z innych krajów. Chodzi o ministrów z Włoch i Portugalii. „Europa bacznie się nam przygląda” – dodała. Faktycznie, Unia Europejska jeszcze przed pandemią rozważała możliwości uregulowania pracy platformowej. Dostarczała, że cyfrowe korporacje wypracowały model, w którym omijają podstawowe, zapisane w kodeksach pracy gwarancje dla zatrudnianych. I nie tylko UE: amerykański sekretarz pracy Marty Walsh wspominał niedawno, że wielu kurierów jeżdżących dla platform powinno mieć umowy o pracę.

Autorstwo: Małgorzata Kulbaczevska-Figat

Źródło: [Strajk.eu](https://strajk.eu)